

Psalm 129 (128) /wg BT wyd. 4/

¹ *Pieśń stopni.*

Bardzo mnie gnębili od mojej młodości –
niech powie Izrael -

² bardzo mnie gnębili od mojej młodości,
lecz nie zdołali mnie przemóc.

³ Poorali mój grzbiet oracze,
wyżłobili długie bruzdy.

⁴ Sprawiedliwy zaś Pan pozrywał
więzy występnych.

⁵ Niech się zawstydzą i odstąpią
wszyscy, co nienawidzą Syjonu.

⁶ Niech się staną jak trawa na dachu,
która usycha, zanim ją wyplenią.

⁷ Nie napełni nią kosiarz swej ręki
ani ten, co zbiera snopy - swojego zanadrza.

⁸ Nie powiedzą także przechodnie:

«Błogosławieństwo Pańskie nad wami!»

«Błogosławimy wam w imię Pana!»

Bardzo mnie gnębili od mojej młodości. Wyznanie, które rozpoczyna Psalm 129, psalmista przypisuje ludowi Izraela. Prześladowanie i uciemnienie okresu młodości, oraz ciężka praca, na podobieństwo zwierząt używanych do prac polowych, odnoszą się do trudnego życia i pracy ludu Izraela w Egipcie, opisanych w Wj 1,1-14. Władca Egiptu miał postanowić nawet, by położne zabijały nowo narodzonych chłopców izraelskich (zob. Wj 1,15-16), ale ani tym zarządzeniem, ani zwiększonymi zobowiązaniem obowiązkowej pracy, nie zdołano wyniszczyć Izraela. Bo w jego obronie stanął Bóg, który sprawił, że ten lud stawał się coraz liczniejszy i potężniejszy.

Cierpienie Izraela, jego „poorany grzbiet”, „wyżłobione długie bruzdy” i „więzy”, przywołują na myśl obraz Chrystusa Pana związanego i ubiczowanego. Przecież i Jego oprawcom nie udało się Go pokonać, bo Bóg zerwał „więzy śmierci” i przywrócił Go do życia.

Niech się zawstydzą i odstąpią wszyscy, co nienawidzą Syjonu. Wspomnienie wybawienia Izraela, dokonanego w przeszłości, umacnia nadzieję i podtrzymuje ducha ludu Bożego wobec zagrożenia obecnych i przyszłych czasów. Psalmista modli się, aby wrogowie Izraela odstąpili od

planów zdobycia Jerozolimy i góry świątyni Pańskiej na Syjonie. To ich „zawstydzenie” oznacza uznanie potęgi Boga. Psalmista życzy im, by zniknęli tak szybko, jak trawa na dachu, która usycha, gdy tylko powieje ciepły wiatr. Nie mogą się spodziewać, że usłyszą wypowiedane wobec nich życzenie Bożego błogosławieństwa, tak jak jest to udziałem pracujących na roli, czy pielgrzymów przybywających do świątyni. A brak Bożego błogosławieństwa pozbawia ich źródła życia.

Panie Jezu, umocnij nadzieję Twego ludu, że Ty otaczasz opieką swój Kościół w czasach prześladowania i uciemnienia. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

o. Michał Baranowski OFMConv